Rok X. Nr. 2 Sosnowiec, środa 2 stycznia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowi[ce] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja ... 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Koś... tel. 16.

Minister Goebbels o pracach rządu hitlerowskiego

BERLIN, 1. 1. PAT. W przemówieniu wygłoszonem przez radjo we Fryburgu minister propagandy Goebbels przedstawił bilans prac rządu narodowo - socjalistycznego w roku ubiegłym. Okres ten oświadczył mówca ubfitował w sukcesy ale również i ciężkie próby i rozczarowania. Dziś jednak system państwa narodowo - socjalistycznego jest bardziej niż przedtem umocniony: — Wspominając o trudnościach gospodarczych Niemiec, wynikających z braku dewiz i surowców, minister wyraził nadzieję, że niebawem znajdą się środki, aby albo stworzyć Niemcom dostęp do rynków zagranicznych, albo dostosować własną produkcję do rozmiarów odpowiadających potrzebom Niemiec. Minister przyznał, że płace robotnicze są niewystarczające, jednak wyraził nadzieję, że robotnicy wykażą zrozumienie sytuacji do chwili, gdy rząd dowi uda się podnieść ogólną stopę życiową w Niemczech.

Z ubolewaniem wspomniał minister o trwającym konflikcie kościelnym i zaznaczył, że rząd będzie pilnie śledził rozwój tej sprawy, aby przeszkodzić ewentualnym szkodliwym następstwom dla państwa. — Mówiąc o polityce zagranicznej minister użył wyrażenia, że w sprawie Saary dzięki lojalnym ustępstwom Berlina i Paryża została wyeliminowana atmosfera gorączkowa.

Żądanie równouprawnienia Niemiec zyskuje coraz więcej zrozumienia i aprobaty na całym świecie — Wykreślając program na nadchodzący rok minister Goebbels postawił na pierwszem miejscu walkę z bezrobociem, dodając, że Niemcom musi się udać osiągnięcie pewnych uchwytnych wyników i ulg w dziedzinie zaopatrzenia w dewizy i surowce.

W dziedzinie polityki wewnętrznej podjęte zostaną próby zlikwidowania konfliktu kościelnego W polityce zagranicznej cały naród niemiecki oczekuje tylko jednego, a mianowicie niepodzielnego powrotu Saary do Rzeszy Nie możemy przytem wyrzec się nadzieji, zakończył minister Goebbels, że w dniu 13-go stycznia zostanie rozwiązana ostatnia sprawa terytorjalna, która dzieli Niemcy jeszcze od Francji, udą się równocześnie osiągnąć rzeczywisty i trwały pokój z wielkim narodem francuskim.

Bezbożnicy zaatakowali modlących się w kościele

Kilka osób zabitych—kilkanaście rannych

MEXICO CITY, 1. 1. Około stu młodych rewolucjonistów w strojach czarno-czerwonych zebrało się w niedzielę przed kościołem katolickim ra przedmieściu Cuyoacan, w którym odprawiano nabożeństwo.

Demonstranci poczęli wykrzykiwać bluźnierstwa i wołać „śmierć Kościołowi“. Wśród zebranych na nabożeństwie katolików zapanowało ogromne oburzenie.

Tłum opuścił kościół, by rzucić się na prowokatorów, został jednak powitany strzałami.

Czterech mężczyzn i jedna kobieta odniosło śmiertelne rany. Tymczasem rewolucjoniści, widząc nacierający tłum, wycofali się strzelając ciągle.

Jeden z nich został jednak przychwycony i formalnie rozszarpany. W stanie bezprzytomnym zabrały go władze.

Premjer Flandin ma nadzieję uniknąć wojny

PARYŻ, 1. 1. W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ premjer Flandin oświadczył m. in.: „Rok 1935 może być rokiem decydującym. Mam nadzieję, że zdołamy uniknąć wojny, która byłaby zbrodnią wobec całej ludzkości i umocnić pokój.

Jeżeli w czasie plebiscytu w Saarze przyjęte zobowiązania będą wykonane, to dokonany będzie wielki krok ku przywróceniu zaufania w stosunkach między dwoma wielkiemi narodami, które muszą się starać o zacieśnienie tych stosunków, opierając na możliwości współpracy na korzyść pokoju w Europie.

Podróż min. Lavala do Rzymu umieści wreszcie sprawę stosunków francusko-włoskich w tych ramach, poza które nigdy nie powinny były wykraczać.

Jeszcze jeden skandal finansowy we Francji

PARYŻ, 1. 1. W miejscowości Domfront (depart. Orne) wybuchł wielki skandal polityczno-finansowy. Oto dyrektor ultraprawicowego dziennika „Ouest“, Marsat został aresztowany wskutek sprzeniewierzeń i nadużyć na sumę 1.200.000 franków.

Marsat, który został aresztowany w Paryżu prowadził niezwykle energiczną kampanję przeciwko aferze Stawiskiego i innym skandalom finansowym. Aresztowany był jednym z najpoważniejszych obywateli Domfrontu i przed paru miesiącami uzyskał krzyż Legji Honorowej, oraz brał udział w bankiecie obok prezydenta republiki Millerand. Właścicielem pisma jest poseł prawicowy Dugage, który dowiedziawszy się o nadużyciach Marsata skierował sprawę do prokuratora.

Sędzia śledczy w Paryżu wydał rozkaz aresztowania finansistów Henryka Poulnera i Verenxa występującego pod nazwiskiem Pellisiera Stoją oni pod zarzutem handlu fałszowanemi papierami wartościowemi. Poulner przez pewien czas udzielał pomocy rodzinie Stawiskiego. W związku z tą sprawą wydano jeszcze dwa nakazy aresztowania członków tej afery. Finansista Poulner i jego wspólnik Porawieu zbiegli bez śladu z Paryża. Poulnier został aresztowany w Casablanca, zaś czwarty wspólnik Popp aresztowany został w Paryżu.

Czesi już sobie zasłużyli na dobrą „odpowiedź“

MORAWSKA OSTRAWA, 1. 1. Wydawnictwo „Dziennik Polski“, jedyne codzienne pismo polskie, otrzymało od dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie pisemne ostrzeżenie, że w razie kontynuowania rzekomej antypaństwowej działalności prasowej, zostanie zamknięte.

Jak wiadomo, „Dziennik Polski“ jest przez cenzurę czeską do tego stopnia prześladowany, że posiada w całem państwie rekord konfiskat. Na 173 numery, które dotychczas wyszły, zostały skonfiskowane 43, czyli dokładnie co czwarty numer ulega konfiskacie.

—ooo—

Aresztowano 12 oficerów sztabu generalnego

LONDYN 1. 1. „Daily Express“ donosi z Moskwy, że władze sowieckie aresztowały w Odesie 12 oficerów sztabu generalnego czerwonej armji, oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną.

Życzenia z „Daru Pomorza“

WYSPY GALAPAGOS, 1. 1. PAT. Statek szkolny „Dar Pomorza“ po opuszczeniu wysp udał się w dalszą podróż w kierunku wysp Hawajskich, celem zawinięcia do portu w Honolulu. W dniu 30 grudnia znajdował się statek „Dar Pomorza“ pod 6 stopniem szerokości północnej i 124° 30 długości zachodniej, odbywając podróż zgodnie z zakreślonym programem. Kapitan statku, donosząc o powyższym komunikuje, że statek jest w porządku i wszyscy są zdrowi. Równocześnie składa imieniem oficerów uczniów i załogi najserdeczniejsze życzenia noworoczne całej Polsce i wszystkim bliskim.

—ooo—

Taksówka stoczyła się do rowu

ZAKOPANE, 1. 1 (wł.) Jedna z taksówek zakopiańskich, jadąc w stronę Morskiego Oka przy wymijaniu fury z sianem w pobliżu Jaszczurówki, spowodu gołoledzi stoczyła się do rowu. Rowem tym posuwała się właśnie grupa narciarzy. Staczająca się taksówka uderzyła tak nieszczęśliwie 20-letniego Pawła Silberklanga z Warszawy że ten w drodze do szpitala zmarł.

Wojna domowa w Albanji,

którą zwyciężą... mrozy.

ATENY, 1. 1. Dzienniki poranne donoszą, że sytuacja w Albanji w dalszym ciągu jest bardzo poważna

Pogłoski o aresztowaniu przywódcy powstania Beja Betkari Mucharema, b. adjutanta króla Achmeda, okazały się nieprawdziwe.

Podobno znaczne oddziały wojsk rządowych przeszły do powstańców. Wszystkie gmachy rządowe w Tiranie otrzymały wzmocnione straże .Rada ministrów obraduje bez przerwy.

Dzienniki greckie liczą się jednak z tem, że rząd albański niebawem opanuje ruch powstańczy, gdyż wskutek bardzo silnych mrozów działalność rewolucjonistów osiadających swe kryjówki w górach, jak również ich zaopatrywanie w żywność spotyka się z ogromnemi trudnościami.

—ooo—

Manewry, jakich jeszcze świat nie w dział

LONDYN, 1. 1. Z Waszyngtonu donoszą: W chwili, kiedy Japonja wypowiedziała „Traktat Waszyngtoński“, dowódca floty Stanów Zjednoczonych admirał Reeves ogłosił plan wielkich manewrów floty amerykańskiej.

Manewry te odbędą się latem 1935 r. na Pacyfiku weźmie w nich udział niewidziana dotychczas nigdy armada pod jednolitem dowództwem, złożona z 177 okrętów, 477 samolotów, sterowca, 4 aerojomatek i 55.0000 marynarzy wraz z oficerami.

Prawa i obowiązki
kapitału zagranicznego w Polsce

Sprawa elektrowni warszawskiej wyłoniła z siebie cały splot zagadnień, które wybiegają daleko poza obręb jednego przedsiębiorstwa i ogarniają swym zasięgiem całokształt arcyważnego problematu roli i działalności kapitału zagranicznego w Polsce.

Jaki jest zakres swobody działania kapitału zagranicznego? Jakie są jego uprawnienia w stosunku do uprawnień kapitału rodzimego? Jakiemi sankcjami dysponuje Państwo w obronie swych interesów i interesów swych obywateli, kiedy interesy te naskutek działalności kapitalistów zagranicznych zostają wystawione na szwank?

W międzynarodowem życiu gospodarczem powszechnie obowiązuje t. zw. zasada równego traktowania, jako podstawa stosunku państw do opartych o obce kapitały przedsiębiorstw, które uprawiają działalność gospodarczą na ich terenie. W praktycznej realizacji zasada ta wyposaża ogół przedsiębiorstw zagranicznych we wszelkie uprawnienia, z jakich korzystają obywatele i przedsiębiorstwa krajowe, ale jednocześnie zakreśla ich działaniu granice, przewidziane przez obowiązujące w danym kraju ustawodawstwo.

Zasada równego traktowania obowiązuje i jest ściśle przestrzegana również w Polsce. Rozciąga ona na kapitały zagraniczne wszystkie prawa i wszystkie obowiązki, jakim podlegają kapitały miejscowe. Narzuca im konieczność podporządkowania się ogólnej linji polityki gospodarczej Państwa. Wymaga od nich przestrzegania zasad moralności kupieckiej. Ogranicza ich prawo do czerpania zysków do rozmiarów „gospodarczo usprawiedliwionych". Wyłącza metody zamaskowanego zwiększania rentowności tej lub innej grupy zaangażowanego kapitału na niekorzyść wspólników lub Skarbu Państwa. Przedewszystkiem zaś narzuca obowiązek zabiegania o dobro i rozwój przedsiębiorstwa, nie zaś jego wykorzystywanie dla celów ubocznych.

Niestety, przeciw tym zasadom elementarnym ciężko grzeszą niektóre przedsiębiorstwa zagraniczne pracujące w Polsce. Jaskrawo ujawniło się to w „Żyrardowie" i we „Wspólnocie Interesów", jeszcze atoli jaskrawiej w „Elektrowni Warszawskiej", która, jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, oparte o koncesję, wyposażone w uprawnienia monopolowe, miała szczególne powody do ścisłego przestrzegania zasad moralności handlowej.

I w „Żyrardowie" i we „Wspólnocie Interesów" i w „Elektrowni Warszawskiej" uprawiano te same metody gospodarowania. Ukrywanie rzeczywistych dochodów, fałszywa rachunkowość, podejrzane machinacje „oddłużeniowe", tworzenie fikcyjnych obciążeń, brak wkładów inwestycyjnych, bezprawne przepompowywanie pieniędzy zagranicę — oto drobna tylko cząstka oszukańczych praktyk, przy pomocy których zarządcy tych przedsiębiorstw starali się urzeczywistnić swe własne, sprzeczne z interesami społeczeństwa polskiego cele.

Zarządców „Żyrardowa", stosujących te metody, „wkraczające w sferę uchybień, normowanych przez kodeks karny", spotkał los, na jaki w pełni zasłużyli. Dyrektorzy przedsiębiorstwa znaleźli się pod kluczem, a samo przedsiębiorstwo obłożone zostało sekwestrem sądowym, w następstwie którego zarząd nad Żyrardowem odebrany został wielkim akcjonarjuszom i powierzony administratorom, wyznaczonym przez sąd.

Nie wiemy, jak się ustosunkują władze sądowe do zarzutów natury kryminalnej, jakie koncesjonarjuszom „Elektrowni Warszawskiej" zostały postawione w pozwie przez Magistrat m. stoł. Warszawy. Ale to, co zostało ujawnione na przewodzie w Sądzie Okręgowym, okazało się wystarczające do rozciągnięcia nad całem przedsiębiorstwem Elektrowni sekwestru sądowego i do powierzenia zarządu nad niem administratorowi, mianowanemu przez sąd.

Losy „Żyrardowa" i „Elektrowni Warszawskiej" dowodnie świadczą, że w ramach istniejącego ustawodawstwa władze dysponują sankcjami dość skutecznemi na to, aby kapitałowi zagranicznemu, pracującemu na ziemiach polskich, narzucić takie formy postępowania, które nie kolidują ani z interesami Państwa Polskiego, ani z interesami jego mieszkańców. Istnieje w Polsce i wola i moc położenia kresu systematycznemu gwałceniu praw i interesów polskich przez rabunkową gospodarkę kapitałów kłusowniczych. To też nie będzie tolerowany ów anormalny stan rzeczy, gdy wielcy akcjonarjusze, działając za pośrednictwem dobranych przez siebie zarządów, zabierają dla siebie wszystkie dochody z przedsiębiorstwa na mocy różnych „kontraktów służbowych", „wyłączności sprzedaży", „wyłączności dostawy" itd., czyniąc ze spółek akcyjnych przedsiębiorstwa deficytowe i podrywając zaufanie społeczeństwa do lokat akcyjnych, tej najbardziej przecież dogodnej formy finansowej rozbudowy gospodarczej kraju.

Oczywiście zbyt optymistyczną byłaby wiara, że to olbrzymie dzieło rozbudowy gospodarczej Polski, jakie nas czeka, dzieło gospodarczego zrównania naszego kraju z bogatemi krajami zachodniej Europy da się urzeczywistnić samym tylko wysiłkiem finansowym obywateli polskich. Kapitał zagraniczny jest potrzebny i pożądany — i jeżeli przychodzi do nas, aby w tem dziele lojalnie i uczciwie współpracować, to napewno może liczyć na jaknajlepsze traktowanie.

Ale kapitał spekulacyjny, kapitał, który obrał sobie Polskę za teren realizowania niezasłużonego zarobku; kapitał, szukający nie zysku lecz wyzysku; kapitał, niezwiązany nierozerwalnemi węzłami z przedsiębiorstwem; kapitał Boussac'ów, Flick'ów et consortes — taki kapitał natrafi w polskiem ustawodawstwie na sankcje dość skuteczne na to, aby go przywieść do opamiętania.

Dr.J. WENDEL

Znamienna odpowiedź Francji
na list gen. Góreckiego

W odpowiedzi na list gen. Góreckiego, sekcja francuska „Fidacu" wystosowała do polskich kombatantów list otwarty. Francuscy kombatanci podkreślają, że w liście gen. Góreckiego, stosownie do życzenia, sprecyzowanego przez francuskich kolegów, zostały streszczone wszystkie żale, pragnienia i nadzieje Polski, w której rządach kombatanci polscy biorą żywy udział.

Polska może być słusznie dumna, że w ciągu 16 lat osiągnęła tak poważne rezultaty, stwarzając z kraju, zniszczonego przez wojnę państwo zdyscyplinowane, pełne zaufania we własne siły i posiadające zdrowe finanse.

Pomimo swego położenia geograficznego między Niemcami a ZSSR Polska nietylko była dość silna, aby się nie dać zgermanizować lub zsowietyzować, ale doprowadziła do tego, że może z temi państwami traktować jak równy z równymi.

Z tych sukcesów cieszyli się wszyscy przyjaciele Polski i pokoju bo sprawa pokoju w Europie wymaga, by Polska była silna. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego ta słuszna duma Polski jest tak wyłączna i tak podejrzliwa.

Polacy skarżą się na to, że Francja ich nie zna, lecz częstokroć odmawiają wyjaśnienia pobudek swych czynów i uważają nawet, że wyjaśnienie przyniosłoby im ujmę. Jeżeli jednak ktoś nie chce dać się poznać, to jest prawie równoznaczne z chęcią pozostania nieznanym.

Równocześnie przeciwnicy polityczni i gospodarczy Polski starają się o to, aby ją przedstawić w niekorzystnem a często kłamliwem świetle. Dlatego b. kombatanci francuscy byli zmuszeni zaofiarować swą pomoc i starać się wyjaśnić te sprawy opinji francuskiej.

Mało jest spraw czysto francusko-polskich, które nie dałyby się zbadać bez studjowania kwestyj, łączących się także z innymi krajami.

Polska może być porównana do architekty, który buduje na wolnym terenie, podczas gdy Francja musi przy budowie brać pod uwagę wiele serwitutów.

Polska powinna to rozumieć i wiedzieć równocześnie, że

Francja uważa sojusz francusko-polski za nienaruszalny i szczególnie cenny wśród całokształtu czynników, składających się na ogólną politykę pokoju.

Sojusz francusko-polski jest nie tylko niezbędny dla utrzymania pokoju, lecz także ma swoje głęboko sięgające korzenie we wzajemnych uczuciach, tradycji oraz wspólności ideałów.

Między Polską i Francją nie zaszło nic takiego, coby miało charakter nieodwołalny.

Francuscy kombatanci kończą swój list wyrażeniem nadziei, że ta wymiana listów przyczyni się do bliższego wzajemnego poznania obu krajów i zlikwidowania nieporozumień.

KRONIKA

Środa 2 Styczeń	Dziś Makarego Jutro: Daniela G. Wschód słońca: 7.22 Zachód słońca: 15.30

WARSZAWA.

Środa, 2 stycznia.

6.45. Kolęda. 6.50. — 7.25 Muzyka poranna. 6.52 Gimnastyka 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pani domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 1200 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Lekka audycja ze Lwowa. 16.30 Płyty. 16.45. Chwilka pytań. 17.00 Miłość i życie kobiety. 17.25 Kujon leń i ta trzecia. 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15 Kwartet fortepianowy. 18.45 Kryzys dawniej i dziś. 19.00 Płyty. 1900 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory skrzypcowe. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w jęz. esperanckim. 21.40 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 2 stycznia.

6.45—7.40 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.57—13.05 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.05 Orkiestra wojskowa. 15.30 Transmisja z Warszawy. 15.35 Giełda zboż.-tow. 15.40 Wiadom. bież. 15.45 „Regjonalizm", wygł. mgr. B Paprotny. 16.00 Transm. ze Lwowa. 16.30 Piosenki. 16.45—1.00. Tr. z Warszawy. 18.00 „Pani domu u wrót nowego roku". 18.15 r. z Warszawy. 19.00 Chór katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach pod kier. ks. Raka. 19.20 Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dz. następny 19.50 tr. z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. ze Śląska. 20.00- 21.30 Tr z Wilna i Warszawy. 21.30 „Strachy", felj. liter. Wł. Płomińskiego. 21.40 Tr. z Krakowa 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Tr. z Warszawy 23.05 Skrzynka francuska.

Wiadomości radjowe

KUJON, LEŃ I TA TRZECIA

„Kujon", „LEŃ", są to terminy, które utarły się w sferach szkolnych i o których mówić będzie przez radjo w cyklu odczytów ze Świata Dziewcząt" p. Zofja Popławska w dniu 2 stycznia o godz. 17.25. Prelekcja ta będzie jakby odpowiedzią na list jednej ze słuchaczek, która dzieli się w nim z prelegentką wrażeniami na temat swych przyjaciółek. P. Zofja Popławska w swej pogadance omówi jeszcze inny typ uczennicy — tej trzeciej — chcącej coś umieć, czegoś się nauczyć, ale której szkoła nie wystarcza, a która chce coś z tej szkoły wynieść. Temat ten bezwątpienia zaciekawi słuchaczki i zgromadzi je licznie przy słuchawkach i głośnikach, aby mogły w dalszym ciągu nawiązać bliższy stosunek z kącikiem radjowym, przeznaczonym ich zainteresowaniom.

PIEŚNI O MIŁOŚCI I ŻYCIU KOBIETY.

Pieśni Schumanna, które stanowią niewyczerpaną nigdy kopalnię bogactwa melodyj, harmonji i artystycznie potraktowanego tematu są zawsze chętnie słuchane zarówno przez wytrawnego znawcę, jak i amatora, rozkoszującego się piękną muzyką Prawdziwie artystyczną atrakcją będzie o godz. 17 w dniu 2 stycznia koncert pieśni Schumanna, objętych cyklem „Miłość i życie kobiety", które odśpiewa artystka o wysokim poziomie p Franciszka Plattówna.

HANKA ORDONÓWNA

W dnu 2 stycnia o godzinie 21.40 przypomni się słuchaczom Hanka Ordonówna, która wystąpi przed mikrofonem krakowskim, aby odśpiewać kilka swych różnorodnych w charakterze i fascynujących w nastroju piosenek. Znajdujący zawsze wielką przyjemność w słuchaniu jej interpretacji — słuchacze nie przeoczą pewne tej godziny.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Niemcach w sali klubu (Gospoda) WIELKĄ REWJĘ w 12-tu obrazach pióra Ćwierka, Tuwima, Hemara i innych p. t. „CORAZ LEPIEJ".

Jutro o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali resursy rewję p. t. „CORAZ LEPIEJ".

—o()o—

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZ. MOŚCICKIEGO, MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I RZĄDU.

Wczoraj w południe z racji nowego roku, starosta powiatowy J. Boxa w lokalu starost. grodz. w Sosnowcu przyjmował od przedstawicieli władz, urzędów i miejscowego społeczeństwa, życzenia noworoczne dla prez. Mościckiego, marsz. Piłsudskiego i Rządu.

W imieniu zebranych przedstawicieli okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kan. Jankowski, proboszcz parafji sosnowieckiej. — Następnie przemawiał starosta pow. Boxa — jako przedstawiciel rządu, dziękując zebranym za złożone życzenia.

W uroczystości tej wzięło udział około stu przedstawicieli różnych i organizacyj z całego terenu pow. będzińskiego.

—o()o—

HUCZNY SYLWESTER W ZAGŁĘBIU.

Sylwester minął w Zagłębiu pod znakiem beztroskiej i hucznej zabawy.

Narzekamy na kryzys, o ciężkiej sytuacji gospodarczej — mówimy stale i przy każdej okazji, ale gdy przyjdzie żegnać bez żalu stary, ustępujący rok i witać nowy, pieniądze znaleść się muszą...

Tak też było i w noc Sylwestrową.

Bawiono się wesoło, weselej niż w 1933-34 roku.

W Sosnowcu wszystkie lokale były przepełnione. Wieczorem tłumy śpieszyły na rewję do teatru miejskiego. Na obydwu rewjach: wieczornej i nocnej były nadkomplety. Rewja lwowska w kinie „Palace" również cieszyła się powodzeniem.

W restauracjach było tłoczno i gwarno. Stolika nie można było dostać.

Nowa atrakcja Sosnowca: podziemia „Savoyu" były przepełnione. Ludzie szukali miejsc, deptali sobie po nogach i wychodzili szukać miejsca gdzieindziej.

W „Adrji" ładnie i gustownie udekorowanej, tłok panował do rana. Bawiono się świetnie, wesoło i gwarnie. Dolne i górne salony „Adrji" była przepełniona.

Pełno również było na zabawach Sylwestrowych, których odbyło się kilka.

Słowem — Sylwester minął, jak każe tradycja — w atmosferze beztroskiej zabawy.

—o()o—

— **Koło dzielnicowe BBWR. Dębowa Góra** organizuje w dniu 5 stycznia br. w sali „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22, karnawałowy wieczór taneczny z niespodziankami. Stroje skromne, dobrowa orkiestra, znakomity bufet i niespodzianki.

Początek wieczoru o godz. 21. Bilety za zaproszeniam w cenie: panie 1 zł., panowie 2 zł. można nabywać w biurze K. Stankiewicza przy księgarni Polonja, ul. Prez. Mościckiego nr. 9 od godz. 8 do 19 za wyjątkiem niedziel i świąt. Część dochodu organizatorzy przeznaczają na budowę domu społecznego w Sosnowcu.

Centralny bank rzemieślniczy

otworzy nowe źrodła kredytu dla rzemiosła

Odbył się w Warszawie zjazd prezesów, wiceprezesów i dyrektorów izb rzemieślniczych, pod przewodnictwem prezesa rady związku izb p. Władysława Zakrzewskiego z Poznania.

Omówiona została sprawa zmierzająca do pomyślnego rozwiązania jednej z najbardziej palących spraw rzemiosła, a mianowicie stworzenia odpowiedniego aparatu kredytowego dla rzemiosła, który w obecnych warunkach nie odpowiada jego potrzebom, ani nie uwzględnia specjalnej struktury rzemiosła w zakresie zapotrzebowania kredytów.

Prace nad powołaniem centralnego banku rzemieślniczego z siedzibą w Warszawie posuwają się szybko naprzód i mają być wszczęte kroki w kierunku zrealizowania statutu. Kapitał zakładowy centralnego banku rzemieślniczego stworzony zostanie we własnym zakresie środków rzemiosła polskiego. Projekt statutu banku już został opracowany i jest obecnie przedmiotem opinji poszczególnych izb rzemieślniczych.

Zebrani jednogłośnie zaaprobowali poczynania związku izb, wyrażając zadowolenie, że sprawa ta niezwykle żywotna uzyskuje nareszcie realne kształty.

Na zjeździe przy omawianiu budżetu izb rzemieślniczych, zabrał głos naczelnik wydziału administracji przemysłowej i rzemieślniczej w ministerjum przemysłu i handlu p. Sokołowski, który wytknął izbom szereg niedociągnięć i brak jednolitej metody, co zmusza ministerjum do poczynienia odpowiednich zmian i poprawek.

W szczególności naczelnik Sokołowski stwierdził, że budżety izb są naogół konstruowane na wyrost, zwłaszcza w wydatkach personalnych, które niemal we wszystkich budżetach w porównaniu z rokiem bieżącym wzrosły ilościowo i jakościowo.

Doceniając całkowicie wzrost tempa pracy w izbach oraz nowe obciążenie izb, wynikające z nowelizacji ustawy przemysłowej, p. naczelnik Sokołowski wyraził zdanie, że jednak należy się liczyć z ograniczeniami po stronie wydatków, ze względu na obecne trudne warunki a szczególnie należy się zająć podniesieniem dochodowości izb rzemieślniczych.

Ze szczególnem zainteresowaniem p. naczelnik Sokołowski odniósł się do spraw związanych z technicznem handlowem usprawnieniem rzemiosła oraz kształceniem młodego pokolenia. Tylko obecne trudności powodują w budżetach, że w budżetach przewidziane są na te cele sumy stosunkowo skromne.

Odpowiedzialność majątkowa

za podatek dochodowy

W myśl art. 140 Ordynacji Podatkowej należnościom z tytułu podatku przemysłowego i dodatku do tego podatku służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem.

Bliższe szczegóły, co należy rozumieć jako majątek ruchomy należący do przedsiębiorstwa, określiło ministerjum skarbu, jak następuje:

1) Za majątek ruchomy, należący do przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 140 Ordynacji Podatkowej uważa się cały majątek ruchomy, znajdujący się w posiadaniu przedsiębiorstwa.

2) Nie uważa się za majątek, należący do przedsiębiorstwa przedmiotów, co do których zostanie bezspornie udowodnione, że stanowią one własność innych osób.

W szczególności nie uważa się za majątek, należący do przedsiębiorstwa:

A. towarów, przyjętych do przesłania przez przedsiębiorstwo ekspedycyjne w rozumieniu art. 598 Kodeksu Handlowego z dnia 27 czerwca 1934 r.;

B. towraów, przyjętych do przewiezienia przez przewoźnika w rozumieniu art 613 Kodeksu Handlowego;

C. towarów, przyjętych do przechowania przez przedsiębiorcę składowego w rozumieniu art. 630 Kodeksu Handlowego;

D. towarów i przedmiotów, przyjętych do przeróbki lub naprawy przez przetwórcę lub dokonywującego naprawy pod warunkiem, że stanowią one nadal własność oddającego do przeróbki lub naprawy.

Przyjęcie towaru przez ekspedytora, przewoźnika lub dom składowy na skład, przechowanie do przesłania lub przewiezienia oraz przez przedsiębiorcę do przeróbki lub do naprawy, powinno być udowodnione księgami handlowemi;

E. towarów, przyjętych do sprzedaży komisowej:

a) jeżeli komisant nie przyjął na siebie w umowie z komisantem odpowiedzialności (delcredere) za wypełnienie zobowiązań przez osoby trzecie, które nabyły towar komisowy,

b) jeżeli komisant nie otrzymuje dla siebie, niezależnie od umówionego wynagrodzenia komisowego lub zamiast tego wynagrodzenia, różnicę lub większą część różnicy między ceną istotnie osiągniętą przy sprzedaży, a ceną ustaloną w umowie na rzecz komisenta,

c) jeżeli stosunek komisu jest udowodniony rejentalną umową komisową wraz z korespond. handlową oraz prawidłowemi księgami handlowemi, prowadzonemi w myśl przepisów kodeksu handlowego przez komisanta i komitenta,

d) jeżeli komisant w swych księgach handlowych prowadzi ścisłą kontrolę przychodu i rozchodu towarów komisowych oraz sporządza wkońcu każdego roku odrębną inwentaryzację tych towarów.

Zarządzenie w sprawie kart rzemieślniczych

Wydane zostało zarządzenie ministerjum przemysłu i handlu, aby wszystkie podania w sprawie kart rzemieslniczych, złożonych przed 31 grudnia 1934 r. do władz przemysłowych pierwszej instancji lub izb rzemieślniczych, zostały rozpatrzone i załatwione w ciągu najbliższych trzech miesiący, nie pociągając za sobą zamknięcia warsztatów w ciągu tego czasu.

Głównem kryterjum traktowanie podań rzemieślników o dyspensę będzie zbadanie pasiadanie dostatecznych umiejętności zawodowych przez objektywną komisję kwalifikacyjną.

Ministerjum ma wpłynąć na poszczególne izby rzemieślnicze w kierunku obniżenia zbytu wysokich opłat przy ubieganiu się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy. Sprawy czeladnicze są narazie przedmiotem badań ministerjum, które ma załatwić je przychylnie.

B. OGRODNIK SKARŻY MAGISTRAT CZELADZKI O GODZINY NADLICZBOWE.

Przeciwko magistratowi m. Czeladzi została wniesiona skarga sądowa przez b. ogrodnika miejskiego, p. Suchanowskiego, który żąda od miasta za przepracowane w ciągu kilku lat godziny nadliczbowe odszkodowanie, w sumie 3.500 zł.

Przed sądem w Czeladzi odbyło się badanie świadków, właściwa rozprawa odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

—o—

—**Odczyt w Będzinie.** Dyrekcja ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu komunikuje, że w dniu 5 stycznia o godz. 19-ej w ośrodku zdrowia w Będzinie, ul. Krakowska 16 wygłosi odczyt p.t. „Jaglica, jej przyczyny, skutki i zapobieganie" dr. Uhl, lekarz ubezpieczalni.

— **Zebranie pracowników fryzjerskich** odbędzie się w Sosnowcu dziś o godzinie 20-ej w lokalu przy ul. 1-go Maja 12-a. W wyborach do zarządu prawo głosu będą mieli wszyscy, podpisujący deklarację i wpłacający wpisowe Kom. organizacyjna.

WYPŁATA PENSYJ ZA ROK 1935 KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI".

W dzienniku rozkazów ministerstwa spraw wojskowych ukazało się zarządzenie dotyczące wypłaty pensji orderowej przypadającej kawalerom „Virtuti Militari". na rok 1935.

Pensja ta ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie, począwszy od 2 stycznia 1935 r., na zasadach dotychczasowych, z tem jednak odchyleniem, że pensja ta, przypadająca osobom zatrudnionym wprawdzie w instytucjach wojskowych, ale nie będącym w czynnej służbie wojskowej, nie będzie nadal wypłacana przez właściwe władze wojskowe jak to dotychczas miało miejsce, lecz przez kasy urzędów skarbowych, na podstawie wykazów, od których będą wyłączani wymenieni wyżej uprawnieni.

Władze wojskowe będą zatem nadal wypłacały pensję orderową tylko osobom, będącym w czynnej służbie wojskowej, natomiast wszystkim innym — kasy urzędów skarbowych.

Specjalny kredyt na ten cel przydzielany nie będzie, lecz kasy urzędów skarbowych będą honorowały asygnacje władz wojskowych.

—o—

— **Kradzież z podkopem ziemnym.** Onegdajszej nocy, nieznani sprawcy zapomocą podkopu dostali się do sklepu Estery Russ, zam. przy ul. Potockiego nr. 3 w Będzinie, skąd skradli różnych skór na sumę ogólną 2.500 zł.

— **Kradzież sakiewek damskich powtarza się coraz częściej.** Wyrywanie z rąk sakiewek damskich przez młodocianych opryszków powtarza się coraz częściej.

——

Onegdaj miał miejsce taki fakt Będzinie na ul. Okrzei. Do mieszkanki Będzina, Zofji Białej (ul. Promyka nr. 10) podbiegł jakiś opryszek i wyrwał jej z rąk sakiewkę, w której znajdowało się 9 zł. gotówką i inne drobiazgi, łącznej wartości 20 zł.

„DZIEŃ PROPAGANDY“ O. M. P. W OLKUSZU.

W ub. niedzielę odbył się w Olkuszu „raz pierwszy „dzień propagandy“ organizacji młodzieży pracującej pow. olkuskiego.

Uroczystość poprzedził capstrzyk orkiestry kat. sow. męskiego wieczorem, dn. 29 grudnia pochodem przed pomnik marszałka Piłsudskiego, gdzie przemawiał p. R. Czerwiński.

30 grudnia po nabożeńswie i złożeniu wieńca na płycie „Nieznanego Żołnierza“ oraz defiladzie, odbył się zjazd w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1, pod przewodnictwem p. W. Wilczyńskiego (zastępcy kierownika oddziału), na którym przemawiali: pp. starosta Gliszczyński, pr[illegible] rady pow. BBWR. dr. Łapiński oraz przedstawiciele: l. m. (p. Krokosz), straży przedniej (p. Juszczyk) i harcerstwa (p. Kaczmarczyk). Referat pt. „Do czego zmierza O. M. P.“ wygłosił p. o. kierownika oddziału, p. J. Lekki. Wieczorem urządzona została akademja, program której wypełnili całkowicie członkowie O. M. P. (śpiewy, deklamacje i muzyka O. M. P. ze Sławkowa).

Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

× **Turniej ping-pongowy o mistrzostwo C.K.S.** Po kilkutygodniowych rozgrywkach został zakończony turniej ping-pongowy o mistrzostwo CKS.

Tytuł mistrza zdobył L. Nowak, wicemistrzostwo J. Durnaś, trzecie miejsce zajął J. Żarzycki.

W turnieju wzięło udział 30 zawodników.

× **CKS. — KS. Dąb.** CKS zakontraktował mecz na 6 bm. z KS. Dąb Katowice.

× **Ping-pong w Myszkowie.** Z. S. Myszków w koleżeńskiem spotkaniu ping-pongowem pokonał Z. S. Zawiercie w stosunku 3:2.

Drużyna „Orląt“ Myszków wygrała spotkanie z ZHP. w identycznym stosunku 3:2.



DROBNE OGŁOSZENIA

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia u gospodarza przy ul. Nowej Nr. 10 domu.

FORTEPJAN tanio sprzedam. Zgłoszenia Sosnowiec Swobodna 4 m. 5.

PELAGJI Szubertównie zaginęło zaświadczenie na zniżkę kolejową wydano przez Inspektorat Szkolny Buski. Uprzszam o zwrot zaświadczenia do „Expresu“ lub bileterowi autobusu Sosnowiec, Niemce za wynagrodzeniem.

ZA długi żony mojej Weroniki nie odpowiadam i płacił nie będę Stanisław Jakubowski Strzemieszyce, Modrzejowska 54.



— Czyby się nie można dowiedzieć, gdzie ten wieniec został kupiony? — zapytał komisarz policji.

— Możnaby tego próbować, lecz zapewne pozostanie to bez skutku odparł naczelnik wydziału śledczego.

— Dlaczego?

— Dla jednego z najlepszych powodów. — Pięćdziesięciu lub sześćdziesięciu kupców, a może jeszcze więcej mieszka przy ulicy Roquette, oraz w okolicach cmentarza i sprzedają te wieńce wyrabiane hurtem i wszystkie podobne do siebie. Dwustu lub trzystu kupujących codziennie wchodzi do tych kupców. Jakże u licha pan chcesz, aby sprzedający mógł wskazać kupującego przedmiot tak podobny do innych? Szaleństwem byłoby liczyć na to...

Podczas gdy naczelnik wydziału śledczego wymawiał te ostatnie wyrazy, stróż cmentarza w towarzystwie człowieka mającego około pięćdziesięciu lat, ubranego porządnie w szaraczkowe palto i w okrągły kapelusz, przeciskał się przez krąg ciekawych, który się utworzył o 30 lub 40 kroków od grobowca i zbliżał się ku grupie, utworzonej przez delegację sądową.

— Panie nadzorco! — rzekł stróż ukłoniwszy się z uszanowaniem — oto jest pan Letellier, — któremu przed chwilą opowiadałem o zbrodni, popełnionej w grobowcu Kurawiewów i któremu się zdaje, że może dostarczyć objaśnień użytecznych dla sądu.

— Zbliż się pan, zbliż...—rzekł żywo sędzia śledczy — i jeżeli masz nam co do powiedzenia, to bardzo prosimy.

Człowiek wskazany nazwiskiem Letellier zdjął kapelusz i odparł:

— Mój Boże, to rzecz bardzo prosta — odparł. — Stróż Hilary opowiadał mi, jak to panu oświadczył, o popełnionej zbrodni, którą się wszyscy na cmentarzu Pere La chaise zajmują... Wtedy przypomniałem sobie coś, co może panów zainteresować.

— Cóż takiego? Mów pan prędko.

— Wczoraj około trzeciej widziałem tak, jak pana teraz widzę, młodego człowieka wchodzącego do grobowca Kurawiewów.

Zbytecznem byłoby utrzymywać że to niespodziewane zeznanie sprawiło na obecnych głębokie wrażenie.

Urzędnicy zamienili spojrzenia, któremi sobie udzielali wspólnej nadziei.

Bezwątpienia, tajemnica, napozór niezgłębiona do obecnej chwili, miała się wyjaśnić.

— Skąd pan wiesz, że ten grobowiec należy do rodziny Kurawiewów? — zapytał pan de Gibray.

— Wiem to od dawnych czasów, proszę pana — odpowiedział Letellier — albo raczej wiedziałem od samego początku, gdyż pracowałem przy jego budowie jako kamieniarz, jest temu lat dwadzieścia cztery... Opowiadano potem, że hrabina Kurawiew została zamordowana — wskutek czego, gdy pan Hilary zaczął mówić o grobie, natychmiast sobie przypomniałem.

— Sądzę, że to musiało wybornie kierować pańską pamięcią. I pan jesteś pewny, żeś widział jakiegoś młodzieńca wchodzącego wczoraj do tego grobowca?

— Tak jest, panie.

— Opowiedz pan szczegółowo.

— Zarobiwszy trochę pieniędzy na kamieniarstwie, założyłem przy ulicy Roquette handelek emblematów żałobnych i wieńców. Wczoraj powracałem z miasta, gdy wchodząc do sklepu, ujrzałem w nim jakiegoś jegomościa, który od mojej żony kupował wieniec z nieśmiertelników.

— Może ten? — rzekł de Gibray, biorąc wieniec z rąk Jodeleta, z powodu którego przed kilkoma minutami wszczęła się rozprawa i podającego Letellierowi.

— Co do tego, mogę panu powiedzieć coś stanowczego — odpowiedział zapytany. — Zamiast kupować wieńce gotowe, znajduję korzystniejszem robić je w domu, do czego używamy pewnego gatunku nici bardzo mocnych, którebym rozpoznał na pierwszy rzut oka. Zatem, jeżeli to ten to zaraz panu powiem.

Były kamieniarz wziął wieniec z rąk sędziego śledczego

Rozsunął aż do osnowy ze słomy kwiaty — które się rozsypywały pod jego palcami.

— Tak, panie, to ten w istocie — mówił, przyjrzawszy mu się przez chwilę — Patrz pan, to nić surowa napuszczona smołą. Jestem pewien, że jej ja jeden tylko używam.

— Zatem — rzekł pan de Gibray coraz więcej uradowany — młodzieniec kupił ten wieniec?

— Tak panie, i zapłaciwszy wyszedł.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.